



Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVII wieku, oprac. i wyd. Jacek Kowalkowski, Wiesław Nowosad, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2013, ss. 436, ISBN 978-83-7181-799-1.

Już od dłuższego czasu historycy podejmują badania nad dawnymi testamentami, traktując je jako bardzo ważne źródła do dziejów mentalności, świadomości religijnej, a także kultury materialnej¹. Przy tej okazji wydano większe zbiory testamentów szlachty brasławskiej, krakowskiej, sandomierskiej, litewskiej (odrębnie tamtejszych ewangelików), wielkopolskiej czy mieszczan z Wojnicza. Niezależnie od tego już znacznie wcześniej publikowano, często jako drobne przyczynki mogące zainteresować nie tylko historyków, testamenty pojedynczych osób, ważnych tak dla całego kraju (choćby Zamoyskich), jak i dla lokalnej społeczności. Szczegółowo te edycje źródłowe i rozprawy monograficzne przedstawiają autorzy wstępu recenzowanej pracy, a przy tym wydawcy, poznański historyk Jacek Kowalkowski i toruński – Wiesław Nowosad. Obaj mają zresztą duże doświadczenie w badaniach nad genealogią szlachty Prus Królewskich i nad jej spuścizną archiwalną.

W dalszej części wstępu autorzy zwracają uwagę na specyfikę Prus Królewskich. Zachowały się tu bowiem stosunkowo liczne testamenty mieszczańskie, wpisywane do miejskich ksiąg ławniczych, natomiast mamy bardzo mało testamentów szlacheckich z tego

¹ Badania te podsumowała ostatnio Bożena Popiołek w pracy: *Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009; tam też dawniejsza literatura.

terenu, gdyż księgi sądowe grodzkie i ziemskie, w których szlachta oblatowała swe dokumenty, z województw pomorskiego i chełmińskiego, uległy zniszczeniu w końcu XVIII w. Mimo to obu wydawcom udało się dotrzeć do przeszło 130 testamentów szlachty pruskiej z XVII stulecia. Warto zaznaczyć, że najwięcej spośród nich (bo 46%) znajduje się obecnie w różnych zespołach w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie, głównie w aktach biskupów chełmińskich i aktach konsystorskich. Prawie 11% z tych testamentów zostało wpisanych do ksiąg grodzkich dzierzgońskich (obejmujących obszar niewielkiego województwa malborskiego), a 9% do ksiąg ławniczych Kościerzyny. Po kilka z tych siedemnastowiecznych testamentów (od 2 do 6) wpisano do zachowanych ksiąg ławniczych Torunia, Chełmży, Nowego, Gdańska i Świecia. Znalazły się też one wśród akt toruńskich dominikanów i benedyktynek. Wydawcom udało się odszukać 6 testamentów w archiwum Kruszyńskich i Szanieckich z Nawry (w Archiwum Państwowym w Toruniu), a pojedyncze zapisy ostatniej woli znalazły się też w archiwach rodzin Sierakowskich z Waplewa, Ustarbowski i Krokowskich (w Archiwum Państwowym w Gdańsku) oraz Skórzewskich (w Archiwum Państwowym w Poznaniu). Niewielkie efekty przyniosła kwerenda w aktach grodzkich województw kujawskich graniczących z Prusami Królewskimi. Znalaziono jednak 5 testamentów w aktach bydgoskich i 1 taki dokument w przededkach. Podobnie skromne rezultaty dały pracochłonne i długotrwałe kwerendy w innych bibliotekach i archiwach polskich, a nawet zgranicznych (w Berlinie, we Lwowie, w Mińsku i Wilnie).

We wstępie autorzy dokonali ponadto szczegółowej analizy struktury wewnętrznej (budowy) testamentów, zwracając uwagę na dewocyjną inwokację, intytulację (przedstawienie się testatora), arenę (wyjawienie motywów sporządzenia ostatniej woli z częstym odwoływaniem się do cytatów z Pisma Świętego), życzenia dotyczące miejsca pochówku i organizacji pogrzebu, a także na wyznaczenie wykonawców testamentu oraz na podpisy świadków i samego testatora. Autorzy poświęcili we wstępie dużo miejsca również legatom na cele pobożne połączonym z prośbami o modlitwy za duszę osoby sporządzającej testament – wymieniając kilkadziesiąt klasztorów, bynajmniej nie tylko z terenu Prus Królewskich, obdarowanych różnej wysokości sumami pieniężnymi. Autorzy słusznie wskazują, że najważniejszą częścią testamentów były dyspozycje majątkowe, głównie dotyczące ruchomości i gotówki. Zasady dziedziczenia dóbr ziemskich były bowiem ściśle określone zmodyfikowanym dla potrzeb szlacheckich prawem chełmińskim (tzw. korekturą pruską), stąd też testatorzy w zasadzie nie czynili w tych sprawach żadnych rozporządzeń, zdając sobie sprawę, że mogłoby to się zakończyć unieważnieniem testamentu. Nieliczne wyjątki zostały szczegółowo przedstawione we wstępie recenzowanej pracy.

Na zakończenie obszernego wstępu autorzy wyjaśnili zasady edycji. Opierając się przede wszystkim na *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, zredagowanej przez Kazimierza Lepszego i opublikowanej w 1953 r., wprowadzili wiele modyfikacji dotyczących zwłaszcza modernizacji pisowni, słusznie natomiast nazwy miejscowości i nazwiska podawali w formie występującej w źródle. Wychodząc z założenia, że większość publikowanych testamentów znana jest wyłącznie z kopii wpisywanych do ksiąg miejskich, grodzkich, klasztornych i biskupich, uznali, że mają prawo uwspółcześnić pisownię, gdyż pisownia źródła oddaje język i manierę pisarską kancelisty, czyli osoby wpisującej dokument do danej księgi, a nie testatora. Wypada się z ich koncepcją w pełni zgodzić. Sztwyne trzymanie się instrukcji zbyt często powoduje zresztą, że publikowany tekst przestaje być zrozumiały dla współczesnego czytelnika. Wydaje się, że w większej

mierze należy się kierować przy edycjach źródłowych zdrowym rozsądkiem, tak jak to zrobili obaj wydawcy tych testamentów.

Ostatecznie J. Kowalkowski i W. Nowosad opublikowali 111 testamentów szlachty z Prus Królewskich, z których pierwszy datowany jest na 29 VII 1601 r., a ostatni na 30 IX 1700 r. Pominęli 10 dokumentów już wcześniej wydanych drukiem, a także 15 testamentów, oblatowanych wprawdzie na terenie Prus Królewskich, ale spisanych przez osoby niezaliczające się do szlachty pruskiej (pochodzące na ogół z ziem graniczących z tą prowincją). Nie jestem pewny, czy z racji bliskich związków rodzinnych z przedstawicielami szlachty pruskiej kilku z tych osób nie należałoby jednak uwzględnić. Całkowicie się natomiast zgadzam z eliminacją z tej edycji umów o tzw. dożywocia, zawieranych między małżonkami, nawet jeżeli niekiedy noszą one nazwę testamentu. O wnikliwości obu wydawców przy ocenie autentyczności źródeł najlepiej świadczy wskazanie na fakt sfalszowania testamentu Tomasza Grabowskiego z 1630 r., zapewne przez któregoś z Grabowskich w końcu XIX w. Uczyniono to, by w pełni udowodnić tożsamość tej rodziny z Grabowskimi z Gotzendorffu, osiadłymi w państwie krzyżackim co najmniej od XIV w.

Analizując terytorialne pochodzenie osób sporządzających testamenty (publikowane w niniejszym wydawnictwie), można stwierdzić, że wśród testatorów wyraźnie nadreprezentowana jest szlachta chełmińska (aż 52%), podobnie zresztą jak bardzo nieliczna szlachta malborska (12% testamentów). Tymczasem zachowało się tylko 41 testamentów z XVII w. (37% ogółu) znacznie przeciwliczniejszej szlachty z województwa pomorskiego. Pod względem chronologicznym dominują testamenty z dwóch przedziałów dwudziestolecia 1621–1640 i 1641–1660 (po 29%), w pozostałych dwudziestoleciach liczba ta była mniej więcej o połowę mniejsza (1601–1620: 13,5%; 1661–1680: 14,4%; 1681–1700: 16,2%). Różnice te wynikają oczywiście ze stanu zachowania bazy źródłowej.

Wśród testamentów spotykamy zarówno dokumenty osób zaliczających się do wąskiej elity senatorsko-urzędniczej z Prus Królewskich, jak i średniej szlachty, a także przedstawicieli ubogiej drobnej szlachty (częstkowej). Do pierwszej grupy (około 18% testamentów) można zaliczyć m.in. Bąkowskich, Cemów, Działyńskich, Konarskich, Konopackich, Kosów, Szczepańskich, Weyherów, Zawadzkich, w jakiejś mierze także Krokowskich, Kruszyńskich, Niemojewskich i Oleskich. Najliczniej reprezentowana jest grupa średniej szlachty (66% testamentów), wśród której spotykamy Bystramów, Czarlińskich, Dorpowskich, Elzanowskich, Kalksteinów, Kawieczyńskich, Konojadzkich, Loków, Lubodzieskich, Mędzyńskich, Ostromęczkich, Pawłowskich, Sampławskich, Sumińskich, Szeliskich, Trebniców, Ustarbowski, Wedelstedtów, Zegartowskich i przedstawiciele jeszcze kilkunastu innych rodzin. Jedynie około 16% testamentów zostało sporządzonych przez osoby zaliczające się do drobnej szlachty, co nie powinno specjalnie dziwić, jako że nie zawsze miały one wiele do przekazania swym potomkom. Można tu wymienić takie nazwiska, jak Choińscy, Cołdańscy, Jajkowsy, Kętrzyńscy, Łękawscy, Nawscy, Niedanowscy, Węsierscy, Prądyńscy czy Zalescy.

Wszystkie publikowane testamenty zostały zaopatrzone w przypisy rzeczowe identyfikujące, w miarę możliwości, poszczególne osoby wzmiankowane w tekście źródłowym (nie tylko testatorów), a także objaśniające położenie i obecne nazwy miejscowości wymienianych w tych dokumentach. Długoletnie badania prowadzone przez obu wydawców nad szlachtą pruską sprawiły, że stopień szczegółowości tych informacji zasługuje na najwyższe uznanie. Niekiedy, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z dwiema różniącymi się między sobą kopiami testamentu, wydawcy w przypisach tekstowych podają różnice tekstu, a także zaznaczają ważniejsze jego poprawki, skreślenia i uszkodzenia.

Przeglądając publikowane testamenty szlachty pruskiej z XVII w., można stwierdzić, że zawierają wyjątkowo dużo informacji na tematy sytuacji materialnej poszczególnych testatorów, warunków ich życia i ich interesów finansowych, a także stosunków rodzinnych. Bardzo cenne są też liczne wzmianki o darowiznach na cele kościelne, gdyż wskazują na zasięg oddziaływania poszczególnych ośrodków kultu religijnego, zwłaszcza konkretnych domów zakonnych (również spoza obszaru Prus Królewskich). Większość historyków zajmujących się dawnymi testamentami traktuje je jako jedno z podstawowych źródeł do badań nad mentalnością, a także duchowością i kulturą religijną². Trzeba jednak pamiętać, że ówczesne testamenty były dokumentami bardzo sformalizowanymi i w niewielkim tylko stopniu oddają indywidualne cechy mentalności testatorów. Wyraźnie widać to w przypadku testamentów siedemnastowiecznej szlachty pruskiej. Tak więc ich wartość jako źródeł do historii mentalności i duchowości jest, moim zdaniem, co najmniej problematyczna.

Recenzowana praca została bardzo starannie wydana. Zaopatrzone ją we wspólny indeks osób, zgromadzeń (należałoby wyjaśnić w tytule, że dotyczy to zgromadzeń zakonnych) i miejscowości (osobiście dałbym tu dwa, a może nawet trzy osobne indeksy). Dodano też, niezwykle przydatny, słownik wyrazów i zwrotów staropolskich.

Inicjatywę Jacka Kowalkowskiego i Wiesława Nowosada należy ocenić bardzo wysoko. Otrzymaliśmy cenne wydawnictwo źródłowe przynoszące wiele informacji o życiu codziennym szlachty pruskiej, jej umysłowości i jej powiązaniach rodzinnych. Wypada na tym miejscu wyrazić wydawcom szczególną wdzięczność za podjęty trud. Warto dodać, że zapowiadają oni kontynuowanie tej serii i publikację odrębnych edycji testamentów szlachty z Prus Królewskich z XVI i XVIII stulecia.

Jerzy Dygdała (Toruń)

² Por. m.in. M. Aleksandrowicz-Szumlikowska, *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów. Przyczynek do badań mentalności magnackiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1995; B. Popiołek, op.cit., s. 8, 17, 158–177, 260–261.